KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4go Grudnia 1867 r. | № 271. | Lat 46. | 22-go Listopada / 4-go Grudnia 1867 roku.

Środa. | Rano zimna st. 1. w połud: z. st: 0 / Wyso. wody st: 3 c. 1 (przybywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 53 / Zachód „ „ 3 „ 48 | Jutro, ŚŚ. Sabby Opata i Piotra Chryzologa.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Stycznia rozpoczynamy kwartał I. roku 1868, a istnienia naszego lat 47.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowch zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32, półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— W przyszłą Niedzielę, o godzinie 10tej rano, odbędzie się w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, solenna Wotywa Bractwa Mechaniczno-Górniczego, przed Ołtarzem Śtej Barbary, Patronki tegoż Bractwa.

— Przez Najwyższy Rozkaz do wydziału wojennego, z dnia 16go Listopada, mianowany zostaje: w artylerji, Naczelnik artylerji Warszawskiego Okręgu Wojennego, Jenerał-Lejtnant Xiążę Masalski, Naczelnikiem artylerji Petersburgskiego Okręgu Wojennego. (Dz: War:).

— *Administracja Rządowa Dochodu Tabacznego w Królestwie Polskiem.*—Z powodu, iż przepisy dotyczące przewozu transportów liści tytuniowych, pochodzących z plantacji krajowych, nie zawsze ściśle wykonywane są przez plantatorów, skutkiem czego transporta te częstokroć ulegają w drodze zakwestjonowaniu, Administracja Rządowa Dochodów Tabacznych, podaje niniejszem do wiadomości osób trudniących się uprawą liści tytuniowych, że stosownie do § 44 Ustawy o podatku konsumcyjnym od tytóniu i tabaki, liście, o których jest mowa, nieinaczej przewożone być mogą, jak tylko w workach lub płachtach należycie związanych i opieczętowanych przez miejscową Władzę. Nadto przewożący takowe, winien być zaopatrzony w świadectwo Wójta Gminy właściwej, które koniecznie obejmować powinno: wagę przewożonych liści, ilość worków lub płacht, liczbę użytych do przewozu fur, tudzież zkąd i dokąd transport idzie; w przeciwnym bowiem razie PP. Plantatorzy sami sobie winę przypiszą, jeżeli z liśćmi wiezionemi bez zachowania powyższych formalności, postąpiono będzie stosownie do § 56 wyżej wzmiankowanej Ustawy Tabacznej. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Krejter*, z Wiednia; Nadzwyczajny Poseł i Pełnomocny Minister Króla Włoskiego przy Dworze Cesarsko-Ruskim *Markiz de Bella Caraciolo*, z Petersburga; Jenerał-Major wojsk austrjackich von *Tom*, z Wiednia; Rz: Radca Stanu *Miaskowski*, z Łęczycy; — wyjechali: Jenerał-Lejtnant Xiążę *Massalski*, Naczelnik artylerji Warsz: wojennego okręgu, do Nowogeorgiewska; Jenerał-Lejtnant *Krenke*, do Grodna.

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Sobieskiego*, odprawioną będzie o godzinie 10tej rano, Msza żałobna w Kościele Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, na którą pozostała Żona, Familję i Przyjaciół zaprasza. (17,776.)

— Ś. p. Karol *Hildebrandt*, Obywatel ziemski, przeżywszy lat 51, zakończył życie we wsi Wiszniew, pod Siedlcem dnia 30 z. m. Pozostała Żona z Synem i Matką, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, odbyć się mającą w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy na cmentarzu Ewangelicko-Augsburgskim, do grobu familijnego na tymże cmentarzu. (17,780.)

— Onegdaj zmarła ś. p. Zofja z Draców *Filipecka*, Żona Assesora Sądu Poprawczego, w wieku lat 27.

— Onegdaj zmarł Icek *Blass*, właściciel domów przy ulicy Przechodniej i Ptasiej, Radziwiłowszczyzną zwanych, pałacu niegdyś Krasińskich, pod filarami za Żelazną bramą i nowo wybudowanych przy ulicy Zimnej, oraz dóbr ziemskich w powiecie Górno-Kalwaryjskim (Gub. Warsz.), położonych.

— *Komitet Budowy Kościoła parafijalnego Wszystkich Świętych w Warszawie*, poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić wdzięczność czcigodnemu Dyrektorowi P. Moniuszce, za zebranie chóru, oraz Panu

Pawlewskiemu za kierowanie tymże chórem i Panom Artystom i Amatorom, za przyjęcie udziału w wykonaniu śpiewów podczas pierwszej Mszy Śtej odprawionej w Kościele Wszystkich Świętych,— jak również i Szanownym Damom za łaskawe przyjęcie udziału w zbieraniu ofiar na dalszą jego budowę.

— W dniu jutrzejszym, to jest we Czwartek d. 5go b. m., odbędzie się miesięczne posiedzenie Opieki nad Ochroną Nr 15, przy ulicy Marjańskiej Nr 1087g. O liczne zebranie się Członków, Opieka uprasza.

— *Od Redakcji Kroniki Rodzinnej.* — Przy kończącym się pierwszym kwartale wydawnictwa naszego pisma, a ostatnim kwartale roku, nadmieniamy, że „Kronika Rdozinna“ w tymże samym zakresie i kierunku nadal wychodzić będzie, aby wedle programu swego „służyć ku pożytkowi i umysłowej rozrywce rodzin, iżby młodzi znaleźć w niej mogli skazówkę dróg życia i pracy, starsi zaś ułatwienie w trudnych obowiązkach opieki lub przewodnictwa rodziny“. Przyjęcie, jakiego już pismo nasze w tym pierwszym kwartale istnienia swego doznało, zawdzięczamy nie sobie, lecz znanym z talentu w literaturze naszej współpracownikom, którzy nas wspierają piórem swojem; to zaś, że i nadal wspierać nas przyrzekli, obudza w nas nadzieję również dalszego poparcia ze strony czytelników, będącego jedynie rękojmią powodzenia i trwałości pisma. Redakcja równie jak przedtem ułatwiać się obowiązuje prenumeratorom, kupna nót, xiążek, oraz innych przedmiotów w związku z wychowaniem domowem będących. Prenumeratorom kwartalnym, którzy i w roku przyszłym zechcą odbierać „Kronikę Rodzinną“, przypominamy wczesne złożenie przedpłaty, ażeby nie cierpieli zwłoki w przesyłce pisma. Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych na prowincji, w Warszawie zaś w Expedycji Gazet, we wszystkich xięgarniach i kantorach pism perjodycznych i w Redakcji, przy ulicy Mazowieckiej, dom Arnholda Nr 1351; w Krakowie, w xięgarni P. Friedleina; w Poznaniu, w xięgarni Pana Leitgebera.—Prenumerata wynosi w Warszawie: rocznie rsr. 4, półrocznie rsr. 2, kwartalnie rsr. 1; na Poczcie: rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50, kwartalnie rsr. 1 kop. 25.

— *L* — Ostatni numer „Przeglądu Tygodniowego,“ zapowiada Czytelnikom swoje dalsze istnienie, o którego przecięciu, Redakcja z powodu małej liczby prenumeratorów, już na serjo myślała. Cieszymy się, że Redakcja „Przeglądu Tygodniowego,“ która prócz starannego prowadzenia tego pisma, przysłużyła się ogółowi kilkoma prawdziwej użyteczności wydawnictwami, postanowiła przetrwać obojętność... i zachęcić Czytelników jedną jeszcze próbą, to jest zamieszczaniem powieści w szpaltach swojego pisma. Niewątpimy, że prenumeratorów przybędzie i że „Przegląd Tygodniowy“ coraz bardziej się rozpowszechni. Pierwszą powieścią jaka w tem piśmie zamieszczoną zostanie, mają być „Najnowsze Tajemnice Paryża,“ powieść nadzwyczaj interesująca, napisana przez znakomitego feljetonistę Francuzkiego Pana Aureljana Scholl.

— (Art: nad:). *Szanowny Redaktorze!* Pozwól Pan udzielić sobie kilka uwag, z okazji artykułu wyjętego z zagranicznego pisma, a zamieszczonego w Nrze 261 „Kurjera Warszawskiego“, o dziewczynce zrywającej z grobów kwiaty, dla ozdobienia niemi mogiły matki swojej. Nie należy nigdy czynu w zasadzie złego, przez wzgląd na towarzyszące mu okoliczności, wystawiać jako zacny i na nagrodę zasługujący. Rok temu jak straciłam matkę, i zanim jej drogie zwłoki zostały przeniesionymi do grobu familijnego, który się stawiał; codzień nieledwie składałam wieńce zawsze świeże, niekiedy kosztowne, na drzwiach zamykających sklepienie, pod którem chwilowo spoczywała. Za każdem mojem przybyciem (choć opłacałam pilnowaczkę), znajdowałam zabrane, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej najpiękniejsze z moich wianków. Ten tylko, kto jej kiedykolwiek doświadczył, pojąć może rozpacz moją (żadnej nie ma w tem słowie przesady), widząc ciągle *rabowanym* tęn jedyny już dar, jaki mogłam ukochanej złożyć matce, i o ile złorzeczyłam niecnej ręce, która ośmieliła się targnąć na tę najświętszą z własności, bo na własność zgasłych, której jedyną rękojmią bezpieczeństwa, jest poszanowanie ogółu. Czyż jedynie nad ubogą mogiłą, wolno modlić się sercu zakrwawionemu żalem, i na drewniany tylko krzyż może spłynąć łza nieskłamanej i niewygasłej boleści? Może te z zamożniejszych grobów róże i heljotropy, szarpane ręką jedenasto-letniej dziewczyny, którą tylko tak młody wiek cokolwiek uniewinnić zdoła, były także hołdem kochającej i zasmuconej córki. Kiedy dla tej dzieweczki, zbyt uciążliwem i utrudzającem było pobiegnąć na pole, w każdym kraju niedaleko cmentarzy będące, gdzieby plon skromny ale godziwy znalazła, to pozostawało jej jeszcze stanąć blizko miejsca sprzedaży pamiątkowych wieńców, i zamiast okradać umarłych, prosić żyjących, o małą na grób matki równiankę. Niewątpliwie więcej niż jedna dłoń byłaby się ku niej z chętnym darem zwróciła, a w takiej postawie może byłaby więcej zasłużyła na opiekę i łaski tej młodej Damy, która zbyt nierozważnie za córkę (jak się domyślać każe artykuł) ją przysposobiła.

* * *

Córka nie życząca sobie żeby wieńce na grobie jej matki składane, na cudzą przechodziły własność.

Dzielimy słuszność oburzenia przeciw podobnym nierozważnym postępkom; ale gdy wspomnimy, że dopuściło się tego dziecko i przytem sierota, która nie miała może nikogo, aby jej jasno przedstawił szkaradę jej czynu, winniśmy ocenić dobroć Damy przyjmującej to dziecię za córkę, bo tym szlachetnym postępkiem sprowadziła ją z haniebnej drogi kradzieży i żebractwa. *(Przyp: Redakcji.)*

— *Z Kalisza.* Od lat kilkunastu istniejąca w tem mieście fabryka fortepjanów Pana Fr: Hinze, w ostatnich szczególniej latach, odznaczyła się wyrobem tak doskonałych instrumentów, że uważamy za sumienny obowiązek, powiedzieć o niej na ten raz choć słów kilka. Mamy tu szczególniej na względzie fortepjan przeznaczony na Wystawę Paryzką, który dla nieprzewidzianych okoliczności, a co ważniejsza, z powodu opóźnionego wykończenia, tamże przesłanym być nie mógł. Mechanika tego fortepjanu jest urządzona według pomysłu słynnego fabrykanta Amerykańskiego Stenvay'a; posiada głos nadzwyczaj sil-

ny, śpiewny i metaliczny, a gra i tuszowanie, nadto, zewnętrzne wykończenie pod względem ozdoby i trwałości, prawie nie do opisania. Słowem, jest to instrument koncertowy, w całem znaczeniu tego wyrazu. Wystawiony on już był niejednokrotnie na widok publiczny, między innemi znajdował się na obu koncertach dawanych w Kaliszu przez Uczniów Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem swego Dyrektora Pana Apolinarego Kątskiego, którego wolą było wyrzec: „że pomieniony fortepjan, w niczem nie ustępuje zagranicznym i w kraju wyrabianym". Miejscowi artyści, jak np. Maliński, Drobniewski i inni znawcy, oglądając ten instrument, we wszelkich szczegółach, przyznawali mu od razu wysoką i niezaprzeczoną wartość. Znany zaś światu muzykalnemu, i niegdyś mieszkający z nami Pr: R. Zientarski, w przejeździe swym przez Kalisz za granicę, oglądając ten fortepjan, nie szczędził także słów na jego pochwałę. Pan Hintze, o ile nam wiadomo, często zwiedza najznakomitsze fabryki za granicą, a przyswajając sobie ulepszenia, sprowadza z nich ludzi zdolnych i specjalnie rzecz pojmujących, aby swą fabrykę pod każdym względem postawić na równi z najpierwszemi. Ponieważ zaś fortepjany P. Hintze, odznaczają się nadto, nie praktykowaną taniością, a zakład posiada gwarancję i czyni wszelkie udogodnienia kupującym, spodziewać się więc należy z każdym dniem wzrostu fabryki i jej powodzenia, czego z serca życzymy.—St: Lan:.

— Wspominając od czasu do czasu o pracach tutejszych fabryk zasługujących na uwagę, wypada nam do tego szeregu zaliczyć i fabrykę specjalną Gorsetów krojów Paryzkich Pani Marji *Payer*, dzisiaj w gmachu Szpitala Śgo Rocha, wprost ulicy Hrabiego Berga, dawniej po drugiej stronie, obok Kościoła Śgo Krzyża mieszczącej się, która również wysłała wyroby swoje na Wystawę Powszechną do Paryża, gdzie mimo znacznej konkurencji tamtejszej, zyskała uznanie do tego stopnia, iż jeszcze na początku miesiąca Września b. r. odebrała list od Inspektora Komissji Cesarsko-Austrjackiej na „Wystawie Paryzkiej", w którym tenże, ze względu na zalety, jakiemi odznaczały się wysłane na Wystawę Gorsety Pani *Payer*, żądał objaśnień co do warunków, na jakich mógłby je nabyć w całkowitości lub częściowo. Dzisiaj zaś główny Komissant Biura handlowego „Coq Gaulois", oraz firmy *F. Poulet et Comp.* w Paryżu, w podobnym rodzaju nadesłał piśmiennie wezwanie do Fabryki Pani *Payer* celem zawarcia z nią stosunków handlowych, na mocy których, mógłby odbierać jej wyroby z pierwszej ręki. To wszystko jest dostateczną rękojmią i ocenieniem wyrobów, oraz trudu, jaki sobie zadaje Właścicielka wyżej wspomnionej fabryki, w celu zadośćuczynienia tak potrzebom jak i wymaganiom Pań, nabywających od niej Gorsety. I dla tego też fakt ten, jako zasługujący na uwagę ogólną, zamieszczamy w piśmie naszem.

— Wystawa Obrazów i Starożytności P. Sulatyckiego w Dyzmańskich pałacu, umieściła w tych dniach nieznane jeszcze trzy obrazy: „Baltazara, Dennera" Szkoły Niemieckiej dwa portrety i jeden „Carravagia" Szkoły Włoskiej, przedstawiający zgon Kleopatry.

— Podajemy tu Spis Przedmiotów zawartych w „Kalendarzu Pana Józefa *Ungra* na rok 1868, o którego wyjściu już donosiliśmy, a mianowicie: Ewangelje na Niedziele i Święta w roku 1868; Epoki główne, zaćmienia, zwroty kalendarskie, suchedni, pory roku, Święta ruchome; Dni galowe; Święta Rzymskie, podług nowego i starego stylu, Katolicko-Wschodnie, imiona słowiańskie, Święta Żydowskie, wschód i zachód Słońca i Xiężyca, długość dnia, odmiany Xiężyca; Wykaz alfabetyczny Świętych i Świąt; Wykaz Odpustów w Kościołach Warszawskich. — *Zyciorysy:* Teodor Mommsen (z portretem); Fryderyk Rückert (z portretem); Wnuk Stefanowicz Karadzicz (z portretem); Kallimach (z portretem); Jan Długosz (z portretem); Doktor Andrzej Janikowski (z portretem). — *Poezje:* Świat Boży przez K. Kucza; Do młodego poety, przez J. A. Zygmunta; Bańka mydlana (prawdziwa bajeczka) z drzeworytem, przez Florjana; Wyjątek z apoftegmatów Ignacego Piotra Legatowicza; Memento; Łzy zachwytu; Pod krzyżem; Wiośnianka; Niezabudki kwiecie; Nowy rok u rozmaitych ludów, przez M. Kamińskiego; Fatyma (myśl wzięta z Węgierskiego), przez A. Marczewską; Fruzia i Dyduś, przez Jana Zacharjasiewicza; Opowiadanie mojego ojca, przez Zygmunta Hlebickiego Józefowicza; Jadło i napoje w dawnych Niemczech, przez J. I. Kraszewskiego; O wyborze stanu i zajęcia dla Panien, które po ukończeniu pensji pracować muszą na swoje utrzymanie, przez W. Grochowskiego; Skończenie świata (powiastka), przez T. T. Jeża; Kilka słów nieobwiniętych w bawełnę, przez W. L. Anczyca; Gry (z 7 drzeworytami) przez W. Szymanowskiego; Ulica Leszno w Warszawie, przez F. M. Sobieszczańskiego; Sklepiki i drobny handel, przez F. Krupińskiego; Pochodzenie i zawiązki panowania Węgrów, przez Kazimierza Kaszewskiego; Kilka słów o znaczeniu jakie krytyka u nas mieć powinna, przez F. H. Lewestama; O spółkach i stowarzyszeniach ekonomicznych, przez M. Szymanowskiego; Oazy Sahary Algierskiej (ustęp z opisu podróży odbytej w r. 1866 i 1867), przez Taczanowskiego; Ekonomika rolnicza, przez Z. Morskiego; O kassach oszczędności i o ich filjach kassach groszowych, przez J. Heppena; Kolej.—Kolejny.—Kolej Gdańska.—Kolejne statki.—Kolej kolei Gdańskiej. Za koleją. Po kolei.—Niepokolejny; Powódź rzeki Wisły w r. 1867 pod Warszawą, przez J. Spornego; Zabawa w Łazienkach, przez tegoż; Sadzenie brzeziny, przez tegoż; Szczawnica (z dwoma drzeworytami); Łazienki w Krynicy (z drzeworytem); Zdrojowisko w Jastrzębiu w Górnym Szląsku (z drzeworytem); Krótka relacja o wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa, odbytej w Warszawie w roku 1867, (z 5 drzeworytami), przez J. Alexandrowicza; Herbata; — *Częśc informacyjna:* Spis lekarzy w Warszawie, Obrońców przy Senacie, Adwokatów, Patronów, Obrońców, Rejentów i Komorników; Jarmarki krajowe i zagraniczne; Termina opłacania podatków; Rozkłady jazdy i taryfy dróg żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej, Bydgoskiej, Petersburgskiej i Terespolskiej; Tabela przychodu i odchodu Poczt; Skrzynki do listów; Doniesienia kupców i fabrykantów; Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi.

— Wczoraj w Teatrze Rozmaitości, dano po raz pierwszy komedję Oktawjusza Feuillet'a, p. n.: „Skrupuł Sumienia", przełożoną na nasz język przez Xięcia Kazimierza Lubomirskiego. Główne role odegrali: Pani Niewiarowska (dawniej Łapińska), Panowie: Chęciński i Grzywiński.

— Koncert P. *Sobolewskiej*, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 7tej i pół wieczorem w Resursie Obywatelskiej.

— Offenbach napisał nową operę p. n: „Robinson Kruzoe".

— W Żytomierzu wyszły przed niedawnym czasem poezje Adolfa Mostowskiego, p. n. „Kwiaty i chwasty", obecnie zaś wyszły inne tegoż autora, p. n: „Dwa węzły."

— Do dziełek pożytecznych, a pięknie napisanych dla dziatek, na nadchodzącą kolendę stosownych, należy także xiążka, p. n. „Wiązanie dla Józia", przez P. Łapczyńskiego skreślona, zwłaszcza, iż egzemplarz tejże kosztuje tylko 20 kop.; nabyć zaś jej można we wszystkich xięgarniach.

— Na zapytanie naszej prenumeratorki z prowincji, gdzie można nabyć dziełka ś. p. L. Koncewicza, b. Dyrektora Gimnazjum, p. n. „Prawidła pisowni Polskiej", oświadczamy, iż pożyteczne to dziełko znajduje się we wszystkich xięgarniach Warszawskich.

— Z przedstawianej obecnie na scenie Teatru Wielkiego operetki „Bursze" (Flotte Burschen), Souppégo. Skład nót muzycznych Gustawa Sennewalda, wydał Kontredanse z tejże operetki na fortepjan. Cena exemplarza kop. 30.

— W tych dniach z zakładu litograficznego Pana Müllera, wprost Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, wyjdzie na widok publiczny nowość, która przy nadchodzącej „Gwiazdce", przyjemnym bardzo, a zarazem pożytecznym stać się może dla młodzieży podarunkiem. Nowością tą jest „Łamigłówka" jeograficzna pomysłu i wykonania P. Müllera. Składa ją pięć części świata i obie półkule, które naklejone na sześcio-ściennych kostkach, zestawiać podług załączonych odpowiednich mappek należy. Z pomocą więc zajmującej tej zabawki, dziecko żartami obznajmia się z tak niezbędną nauką, jaką jest Jeografja. Oprócz tej są w zakładzie P. Müllera i inne „Łamigłówki", które także nadzwyczaj pomagają rozwinięciu pojęcia dzieci, jako to: abecadłowe, obrazkowe, matematyczne, do układania figur jeometrycznych, i t. d. Widzieliśmy tu także parę bardzo zajmujących zabawek dla dzieci, jako to: tak zwaną „Myrioramę" do układania pejzarzy, złożoną z czternastu prostokątnych widoczków, naklejonych na tekturę, które zestawione z sobą tyle razy ile jest kombinacji z liczby czternaście, zawsze odmienny dają pejzarz; „Gry humorystyczne" w których figury i ich fizyognomje zmieniać można dowolnie i t. p.

— Kto chce użyteczny a niedrogi podarunek kolendowy ofiarować na „Gwiazdkę" dziatwie od 6go do 15 roku życia, niech zajrzy do xięgarni Panów Szleifsteinów, wprost drzwi dolnego kościoła Śgo Krzyża, a znajdzie tam dobór dziełek dla młodocianego wieku stosownych: naukowych, historycznych, powieściowych i innych, po cenie bardzo niskiej.— Xięgarnia bowiem, będąc zmuszoną zwinąć czytelnię dla młodzieży, po rocznem jej istnieniu, dla braku abonamentów, posiada jeszcze około 1,300 tomów i to bardzo mało używanych.

— Znany teolog angielski Dr Pumming, który wróży z apokalipsy i xięgi proroków starego testamentu, zapowiadał, że koniec świata przypadnie w r. 1867. Ponieważ jednak rok ten zbliża się do kresu, a końca świata nie słychać, przeto teolog Angielski ogłasza, że w rachubie jego zaszła niejaka omyłka, a mianowicie, o miljon lat! Jest to nie mała pociecha.

— Pomiędzy artykułami dowożonemi pierwsze miejsce zajmują śledzie, których tego roku nadchodzi znacznie więcej jak w innych latach o tej samej porze. Przypisują to niezwykłej taniości śledzi, będącej skutkiem bardzo obfitego połowu tegorocznego.

— W składzie cygar P. J. Rosenbluma, obok Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej i filji tegoż składu, przy ulicy Nowy-Świat, w pałacu niegdyś Jabłonowskich, rozpoczętą została sprzedaż cygar z hawańskiego liścia wyborowego, w fabryce L. Kronenberga, wyłącznie dla P. Rosenbluma starannie zwijanych, po kop: 8 sztuka, zwanych Trabucos. Z tańszych gatunków cygar w tychże składach sprzedawanych, wielkiej wziętości używają (po kop: 3 sztuka), Trabucyllos i Troncos, pochodzące z fabryki w Rydze Pana Kuchczyńskiego; są one rzeczywiście jak na tę cenę doskonałe, t. j. suche, dobrze zwijane i pięknie pachną. To też P. Rosenblum nastarczyć zaledwie może żądaniom; wreszcie z tej ostatniej jak niemniej z fabryki Müllera w Petersburgu, P. Rosenblum posiada pierwsze gatunki cygar w swych składach, których sprzedaż ma wyłączną na całe Królestwo.

— Oczekiwane łyżwy Amerykańskiej konstrukcji, patentowane, bez kopytka, nadeszły do składu żelaznego PP. *Braun* i *Geyer* (na prost statuy Kopernika), o czem pospieszamy donieść amatorom ślizgawek.

— Wczoraj na ulicy Przejazd przy rogu ulicy Leszno, rozpoczęto robotę około nasiekiwania trotoaru marmurowego, bardzo przez chodzenie wyszlifowanego.

—Onegdaj, Antoni Lassota dymis: żołnierz, zamieszkały pod Nr 333 i żona jego Franciszka, będąc w stanie pijanym, pokłócili się z sobą, a następnie pobili, i Lassota porwawszy ławkę, uderzył nią żonę w głowę i zranił dość niebezpiecznie. — Tegoż dnia, Konstanty Sufczyński, chłopiec 14 letni, syn wyrobnika, pod Nr 2908 zamieszkały, jechał parokonnym wozem próżnym, przez ulicę Czystą, w tem stróż domu Nr 638b Wojciech Kania, zamiatający podówczas ulicę, na którego jakoby chłopiec najechał, uderzył go miotłą w piersi tak silnie, iż ten spadł z wozu i mocno skaleczył sobie głowę o bruk żelazny. — W tymże dniu, młody człowiek, pracujący jako urzędnik do pisma w jednej z władz tutejszych, z niewiadomej dotąd przyczyny, przez poderżnięcie gardła brzytwą, zamierzył sobie życie odebrać. (G. P.)

— *Komitet Wzajemnej Pomocy Stowarzyszenia Subjektów Handlowych Wyznania Mojżeszowego w Warszawie.* — P. Markus Grünberg, Starszy Felczer, mieszkający przy ulicy Inflanskiej Nr 2102, ofiarował udzielić pomoc chirurgiczną niezamożnym Członkom

Stowarzyszenia Subjektów Handlowych, bezpłatnie, na każde żądanie Komitetu. — Członek Sekretarz, J. *Kaufmann.*

— Jeśliby jaka litościwa osoba chciała rozciągnąć opiekę nad jedenasto-letnią dziewczynką, niech raczy dowiedzieć się u stróża domu Nr 356, na Nowem-Mieście, a ten rodziców jej wskaże.

— *Szanowny Redaktorze!* — Racz za pośrednictwem twego pisma donieść o nieszczęśliwem położeniu Szliwińskiego, pod Nrem 175, przy ulicy Gołębiej zamieszkałego, który w coraz opłakańszej i trudnej do opisania znajduje się nędzy. Człowiek ten schorowany, niewidomy, a przytem obarczony liczną rodziną, pozbawiony wszystkiego cokolwiekby mu ulgę przynieść mogło, odwołuje się powtórnie, w Imie Boga, do serc litościwych, aby mu przyszły w pomoc; — wesprzyjcie go, a BÓG wam stokrotnie za to wynagrodzi. ***

— Teofila *Ziomkowska*, nieszczęśliwa ofiara boleści od lat 30tu z łóżka nieschodząca, a teraz nowemi cierpieniami dotknięta, przypomina się dobroczynnym osobom, gdyż sama z matką w latach podeszłych będącą, na utrzymanie i zaspokojenie koniecznych potrzeb życia zarobić nie może. Wszakże powiedziano: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią." Mieszkanie jej przy ulicy Samborskiej Nro 1924, w domu Krasnodębskiego, na dole. Składam dla niej w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" kop: 50.— B.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od T. W. kop: 30 dla biednej wdowy Frydrych Augusty z pięciorgiem małoletnich dzieci, bez żadnego funduszu do życia zostającej, pod Nrem 1601 przy ulicy Nowogrodzkiej zamieszkałej.— Od S. K. S. rs. 3 na Kościół na Grzybowie.— Od Wiktorji S. kop: 15 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

— Towarzystwo Artystów dramatycznych pod zarządem P. *Sztengla*, o którem donieśliśmy, nie w Krakowie (jak to mylnie wydrukowano), ale w Tarnowie przebywa.

— Uroczystość imienin Cesarzowej Francuzów odbyła się ściśle w gronie osób poufnych i do rodziny Cesarskiej należących. Niektórzy Ambasadorowie przesadzali się w grzecznościach dla dostojnej solenizantki. Kawaler Nigra, Poseł Włoski, sprowadził całe kosze przepysznych kwiatów z Genui, a Pan Goltz zamówił na ten dzień swoj bukiet w Nicei u Alfonsa Karr, głośnego niegdyś romanso-pisarza, a dziś najsłynniejszego ogrodnika. Aktorowie komedji Francuzkiej i Teatru Gymnase, rozweselali wieczorem gości. Lecz główną niespodziankę dnia tego stanowiła ogromna paka, która z Wiednia pod adressem Cesarzowej nadeszła. Otworzono ją w obec dostojnego zgromadzenia, a ukazał się wspaniały fortepjan, arcy-dzieło fabryki Wiedeńskiej, nadesłany w podarunku przez Austrjackiego Cesarza. Cuda o tym fortepjanie opowiadają. Drzewo na nim różowe, mozaikowane i kunsztowną ozdobione rzeźbą; zamek, przedstawiający w połączeniu cyfrę Cesarzowej Francuzów i Franciszka Józefa, ma być także arcy dziełem. W towarzystwie obecnem na pokojach Cesarskich przy nadejściu owego fortepjanu, znajdowali się biegli wirtuozi: Xiążę Stanisław Poniatowski i Hrabina Latour Maubourg, więc spróbowano zaraz instrumentu, którego dźwięk odpowiedział zupełnie wykwintnej powierzchowności. Ten Cesarski podarunek kosztuje 30,000 franków.

— Z Pragi Czeskiej donoszą pod dniem 25 z. m., że z powodu ogromnych zawiei śniegowych, komunikacja na drodze żelaznej pomiędzy Turnau i Reichenberg od 24go z. m. przerwaną została. Podróżni muszą odbywać podróż na Saniach. Żegluga na Mołdawie i Elbie ustała.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. — Od kilku miesięcy wydarzają się często w kościołach Anglikańskich zaburzenia, a nawet bójki, skutkiem sporów istniejących między rozmaitemi sektami, a mianowicie purystami i ritualistami. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 29 Listop.*— „Jour des Debats" w przedmiocie konferencji, między innemi pisze: Niepodobna jest, aby Anglja i Prusy wzięły się do oręża, dla przywrócenia pokoju między poddanymi Wiktora Emmanuela i Papieża, a Francja właśnie radaby się pozbyć tego ciężaru. O Austrji myśleć nawet nie można, zwłaszcza po przelaniu tyle krwi Francuzkiej, dla wyparcia tego Państwa z Włoch. Hiszpanja, gdyby naprawdę pomyślała o tej roli, mogłaby się wystawić na pobicie przez Włochów. Pozostaje więc tylko, jak żartobliwie dzienniki się odzywają, Hessen-Darmsztad, ktore tak pospiesznie przyjęło zaproszenie na konferencję.—„Univers" zapewnia, że Papież w zasadzie przyjął propozycję Francuzką, ale nie myśli bynajmniej zrzec się jakiegokolwiek z swych praw.— Dotychczas nie został wydany rozkaz przewiezienia drugiej brygady wojsk Francuzkich z Rzymu do Francji.— Niektóre dzienniki utrzymują, że Francja spogląda z pewną zazdrością na wyprawę Abissyńską.—Krąży wieść iż Cesarz nie jest zdrów zupełnie, jakkolwiek stan jego nie budzi obawy. Powrót dworu wszakże z St. Cloud do Paryża został odroczony, i nie nastąpi prędzej jak w nadchodzący Poniedziałek. Słychać również, że poprzednio uda się do Compiègne, poczem wróci do St-Cloud, a dopiero około 20go Grudnia przybędzie do Paryża. — Jenerał Castelnau objął już obowiązki Jenerała Rollin, którego zgon lada dzień jest spodziewany. Cesarz chciał choremu jeszcze przed śmiercią sprawić radość i mianował jego siostrzeńca, Pułkownika Lepage, Jenerałem.

PRUSSY.—Komissja budżetowa wysłuchała w tych dniach objaśnień Hr. Bismarcka, co do wynagrodzeń przyznanych władcom detronizowanym. Summy te, dziś znaczne, zaczerpnięto z pożyczki 60-miljonowej. Wypadek ten nie był przewidziany w prawie upoważniającem pożyczkę, i dla tego sprawozdawca P. Twesten, poczytywał za nielegalność podobne rozporządzenie funduszami pożyczkowemi.—Słychać, że W. Xiążę Hesski, którego Państwa część wchodzi już do związku Północno-Niemieckiego, a druga stanowi Państwo Południowe, pragnie przyłączyć i tę drugą, pod względem podatkowym do związku Północno-Niemieckiego. Jest to krok, od którego do wcielenia zupełnego Hessji niedaleko. (In. Bel.)

— Rozmaitości. — W tym roku umarł w Paryżu Felix Mornand, jeden z najznakomitszych publicystów Francuzkich. Pierwszy raz ujrzał on światło dzienne w Mâcon, miejscu urodzenia Lamartina, dnia 12 Lipca 1812 r. Poświęcając się służbie rządowej, urzędował w r. 1833 — 1834 jako Sekretarz przy Komissji Badań w Algierze; w r. 1834—1844, jako Sekretarz ministerjalny przy Ministerstwie wojny. W r. 1848 był Sekretarzem Rządu Tymczasowego; następnie (tegoż samego roku), Komissarzem Rzeczypospolitej w Grenoblu. Później usuwając się od służby rządowej, zajmował się wyłącznie dziennikarstwem, podając swoje artykuły do pism: „Journal de Commerce,“ „Revue de Paris,“ „Siècle,“ „Estafette,“ „Illustration“ i „Presse.“ W r. 1857 objął redakcję „Courrier de Paris;“ we dwa lata później brał udział w założeniu „Opinion Nationale,“ w którem nieraz występował w obronie jedności Włoch. Z pod pióra jego wyszło również wiele dzieł jeograficznych i etnograficznych, z których wymieniamy następujące: „La Belgique“ (Belgja); „La vie de Paris,“ (Życie Paryzkie), „La vie Arabe,“ (Życie Arabskie), i inne.

— *Fraszka.*—Młoda kobieta, słysząc zbyt śmiałą mowę młodego jegomości, któremu wielce się podobała, odrzekła naiwnie: „Mój Panie, kiedym była dzieckiem, byłam posłuszną mamie; kiedym podrosła, byłam posłuszną ojcu; gdym wyszła za mąż, jestem posłuszną mężowi; jeżeli więc Pan chcesz abym cię wysłuchała, udaj się do mego męża“.

Szarada.

Pierwsza wstecznie jest rzeka, stroją *drugie czwarte*,
Pierwsze czwarte zwierzęta, lecz niewiele warte,
Dobre *drugie i trzecie*, w drodze się ocenia,
Wszystkie są zabobonne u ludu stworzenia.

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej* — Zawiadamia, że pozostawione w czasie od d. 1 Lipca do d. 1 Października r. b., w powozach i na Stacjach Dróg Żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie. Wykaz tych przedmiotów przejrzany być może każdodzienie w zwykłych godzinach biurowych u Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Łosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Alexandrów. Z przedmiotami do d. 1 Kwietnia 1868 r. nieodebranemi, postąpionem będzie stosownie do przepisów Dróg Żelaznych. (D. W.)

Szprycowanie z rośliny Matiko

PP. GRIMAULT et Comp.,

Aptekarzy w Paryżu,

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsam kopajwy. Pigułki te nie tylko że skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest napisem **Grimault et Comp.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Mrozowskiego i Galle; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w składach aptecznych P. Neese i w aptece P. Marcińczyka. (202)

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIESZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze Paryzcy przepisują chorym z bardzo pomyślnym skutkiem SYROP CHRZANOWY Z JODEM, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby miętusowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomyślnem w leczeniu suchot, jak również w słabościach limfatycznych i zołzowych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt; leczy bladnicę, rozmiękłość muszkułów u dzieci i gruczoły; jednem słowem czyści krew i odradza ciało. Podstawą Syropu chrzanowego z Jodem jest sok Rzeżuchy i Chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własności leczebne każdemu są znane, jak również zawierających w sobie jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na ustrój nierozwinięty dzieci, jak i dorosłych osób. Lekarze Cazenave et Bazain, ordynujący w szpitalach Św. Ludwika w Paryżu, zalecają Syrop Chrzanowy, zwłaszcza w wyrzutach naskórnych i otrzymują z użycia jego prawie zawsze pomyślne skutki. Skład główny w Paryżu przy ulicy Feuilade Nr 7.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Galle i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece Pana Chrościckiego; w Kijowie w składach materjałów aptecznych PP. Neese i w aptece P. Marcińczyka. (19,647).

DOBRA KAŁUSZYN,

położone przy szosse Warszawsko-Brzezkiej i przy kolei Terespolskiej, odległe wiorst 49 od Warszawy, od 1go Lipca 1868 r. będą w całości

ROZKOLONIZOWANE,

to jest podzielone na osady mające od 15 do 150 diesiat: (od 1 do 10 włók) przestrzeni i sprzedane z wszelkiemi zabudowaniami i prawami do własności osad przywiązanemi. —Będą także do sprzedania w tych Dobrach: *a*) 4 Młyny, z których trzy w Mrozach, przy stacji kolei Terespolskiej, a jeden pod m. Kałuszynem.— *b*) Karczma i dom gościnny w Mrozach, przy stacji kolei z prawem propinacji.- *c*) Części szlacheckie w Erazmówce, w Szymonach i w Krukach, z prawami propinacji. — *d*) Place w mieście Kałuszynie, z prawem do wynagrodzenia za zgorzałe zabudowania i z prawem do pożyczki micjskiej.—*e*) Osada fabryczna Każmierzów, w której wyrabiają się kafle i inne wyroby gliniane. —Pretendenci do nabycia osad, młynów, karczem, placow i t. p., zechcą składać deklaracje poparte kaucjami w Kancellarji Hr: Zamoyskich, w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 471F, wprost placu Bankowego, lub na miejscu u Nadzorcy Dóbr.—Deklaracje takie przyjmowane będą tylko do 1 Maja 1868 roku: Wszystkie sprzedaże dopełniać się będą za gotowe pieniądze, zaraz przy spisaniu kontraktu wyliczyć się mające. Główniejsze warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancellarji Hr: Zamoyskich w Warszawie, lub w Kałuszynie u Nadzorcy Dóbr. (15,959)

— Do pięciu miast Królestwa żądani są Lekarze na stałe osiedlenie. Interesowani o warunkach, powziąć mogą szczegółowe wiadomości w Redakcji „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego", przy ulicy Granicznej, Nr 1077d, nad Apteką Wgo Szadkowskiego, każdodziennie, w godzinach po południowych, między 4tą a 6tą.

— Kantor Główny Loterji Królestwa Polskiego, Maurycego *Nelken*, na Krakow:-Przedmieściu, wprost b. Odwachu, i na Nowym-Świecie, wprost Ordynackiego, ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, że ciągnienie klassy 5tej, rozpocznie się we Wtorek, dnia 10 Grudnia, i zarazem uprasza, żeby z powodu spodziewanego w ostatnim dniu natłoku, wcześnie z wymianą losów pospieszyć raczyła.

MAURYCY NELKEN

KUPIEC 1ej GILDJI

I GŁÓWNY KOLLEKTOR LOTERJI

KRÓLESTWA POLSKIEGO

w dwóch swych Kantorach:

na Krakowskiem-Przedmieściu na wprost b. odwachu i na Nowym-Świecie w domu Hr: Stadnickiego.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia w dniu 1 (13) Stycznia Pożyczki Rosyjskiej Wewnętrznej 1 Emisji, w której większe wygranę są: Rs: 200,000, 75,000, 40,000, 25,000, 3 po 10,000, prócz wielu pomniejszych, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że dla ułatwienia nabycia takowej, rozkładam kupującym należność na roczną wypłatę w 11 ratach miesięcznych, mianowicie:

1ej emissji Rsr: 122 za 1 obligację,
2ej emisji Rsr. 115 za 1 obligację,

a to w ten sposób, że każdy kupujący, przy zapisaniu się na 1-szą pożyczkę zapłaci rs: 22, a na 2-gą rs: 15 i otrzyma świadectwo na stemplu, w którem będą wyrażone serja i numer zakupionej obligacji, **i że wszelka wygrana jakaby padła podczas opłaty rat**, na wymienioną w świadectwie obligację, należy wyłącznie do kupującego, tudzież że pozostałe 10 rat uiszczać winien miesięcznie po rs: 10.

Osobom na prowincji zamieszkałym, przyrzeka się prędką i akuratną expedycję.

W końcu nadmieniam, że cena obecna pożyczki 1 emisji, jest prócz kuponu rs: 117 kop: 50. (17,580)

Dobra Ziemskie Mistow,

o mil pięć od Warszawy, blizko kolei Terespolskiej położone, sprzedane zostaną w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale I, dnia 7 (19) Grudnia 1867 r., o godzinie 10 rano.—Licytacja zacznie się od summy rs: 15,175 kop: 87, jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego. Wadjum wynosi rs: 2000. Bliższe objaśnienia i warunki przedaży, przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału w Warszawie w Wydziale I i u podpisanego pod Nrem 489b zamieszkałego, sprzedażą tą dyrygującego. — **Jędrzejewicz**, Adwokat. (D. W.)

Dystylator Parowy, miedziany,

z wężem i kounikacją do kotła parowego, na 120 garncy dziennego odpędu, raz tylko jeden był użyty, jest do sprzedania po cenie ostatecznej k. 37½ za funt. Obejrzeć go można 3 wiorst od stacji Kotuń, przy kolei Terespolskiej w Czerniejewie, po ugodzie sprowadzony być może do Warszawy; waga jego 500 funtów, z melasu okowitę oddaje bez żadnego odoru. (17,763)

Ostatnie Wiadomości.

Przypuszczenie, iż znajdująca się jeszcze w Państwie Papiezkiem druga dywizja Francuzka, pójdzie za przykładem dywizji Dumont, sprawdza się. Z Civita-Vecchia donoszą, że dywizja ta 1go Grudnia zaczęła już siadać na okręty, i że Francuzi opuszczają territorium Papiezkie, pozostawiając jedynie w Rzymie mały oddział jazdy. Postąpienie to P. Moustier objaśniał niejako w swej mowie, w Senacie Francuzkim, w obec zarzutów stronnictwa klerykalnego.

Mowa P. Moustier, o ile ją znano z urywkowych depesz telegraficznych, nie najlepsze wrażenie sprawiła we Włoszech. Dzienniki Włoskie silnie ją krytykują. — Uwaga Rządu Włoskiego chwilowo odwróconą została od konferencji, z powodu zbliżającego się otwarcia posiedzeń Parlamentu. — „Diritto" radzi Rządowi Włoskiemu przerwać stosunki z Rządem Francuzkim, przez czas okkupacji Rzymu, i zająć się uporządkowaniem stosunków wewnętrznych.

Podług telegrammu z Bernu, z 30go z. m., Rada Związkowa, po dwóch posiedzeniach, odpowiedziała na zaproszenie Francuzkie, przyjmując konferencję, z rozmaitemi zastrzeżeniami.

Posiedzenia Parlamentu Angielskiego mają być zamknięte w Piątek. — W Cork i Manchester 1go Grudnia odbywały się processje żałobne, ale porządek zakłócony nie został. (Ind. Belge i Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 4 Grudnia.—„Etendard" z Wtorku donosi, że nadeszło tu przyzwolenie większości Mocarstw na konferencję, a w tej liczbie Austrji i Rosji. Anglja i Prusy są jedynemi, które zgodziły się w zasadzie z postawieniem zastrzeżeń. Belgja i Hollandja jeszcze nie odpowiedziały.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Il Barbiere di Seviglia*, przez artystów Włoskich. Abonament B. Nr 6.—Jutro: *Wolny Strzelec.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Skrupuł sumienia.* — *On będzie moim.*—*Kapelusz Zegarmistrza.*

Przyjechali do Warszawy: Czachowski Juljan, ob: z Sarnak; Karski August, obyw: z Mińska.

Wyjechali z Warszawy: Bogatko Antoni, ob: do Sanikowa; Lipnicki Juljan, ob: do Mińska.

Przyjechali z za granicy: Bagiński Felix, artysta malarz z Paryża; Brzeski Fran: ob: z Krakowa.

Wyjechali za granicę: Kosecki Samuel i Kiniorski Kazimierz, obywatele do Berlina (D. W.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Grudnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	78	50	78	—
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	68	83	68	50
Listy likwidacyjne za rs. 100 . . .	57	67	57	33
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	118	—	117	—
„ „ „ z r. 1866,	111	—	110	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	77	75	77	25
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	17	53	83
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	81	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	79	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 180. Od Listów likwidacyjnych k. 4%

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 3 Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 92 do rs: 10 kop: 5; żyta od rs: 6 kop: 97 do rs: 7 kop: 12; owsa od rs: 5 kop: 77 do rs: 2 kop: 92; gryki od rs: 4 kop: 65 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 25 do rs: 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 3go Grudnia za wiadro od rs: 4 k: 28 do rs: 4 k: 34; za garniec od rs: 1 k: 39 do rs: 1 k: 41.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.— Redaktor *S. Bogusławski.*